

Maria Jodłowiec

## Słowo o Ninie

Przez blisko pięćdziesiąt lat, w tym przez ponad czterdzieści lat swej działalności zawodowej, Pani mgr Janina Ozga była związana z Uniwersyte-tem Jagiellońskim, najpierw jako studentka filologii angielskiej, a później jako pracownik Katedry Filologii Angielskiej, która następnie przerodziła się w Instytut Filologii Angielskiej.

Szeroko znana – również poza macierzystą uczelnią – jako specjalistka z zakresu fonetyki i fonologii, uczyła tych przedmiotów na studiach anglistycznych, pomagając wielu studentom pokonać problemy z angielską wymową, wyćwiczyć właściwą intonację i poznać arkana systemu fonologicznego języka angielskiego. Przed gabinetem, gdzie odbywały się Jej konsultacje, niezmiennie czekały całe kolejki nie tylko tych „przymuszonych” przez gorliwą wykładowczynię do pracy nad wymową, ale i tych zafascynowanych iście podręcznikowym akcentem *Received Pronunciation* Pani mgr Janiny Ozgi, którym marzyła się piękna brytyjska wymowa. Nawet rodzimi użytkownicy języka angielskiego często wygłaszali komplementy pod adresem Jej wymowy. Pytana o to, jak wykształciła swój „Queen’s English”, często przytaczała anegdotę, że wszystko zawdzięcza przyjęciu z brytyjskimi i amerykańskimi profesorami, na którym dla dodania sobie kurażu wypła kieliszek i język uelastycznił się Jej na wieki wieków...

Zawsze gotowa do udzielania wskazówek, poświęcała bez ograniczeń swój czas każdemu, kto zwrócił się do Niej o pomoc. Nina cieszyła się przy tym każdym, nawet nieznacznym postępem swych podopiecznych. Całymi godzinami przesłuchiwała w domu nagrania studentów i każdemu indywidualnie wskazywała, co powinien robić, by poprawić swoją wymowę. Sama stale się dokształcała w tym zakresie, uczestnicząc w sympozjach i konferencjach poświęconych fonetyce i fonologii angielskiej, wsłuchując się w wymowę native speakerów i wyjeżdżając na kursy umożliwiające pracę pod kierunkiem światowych sław w tej dziedzinie. Nie pozostawała na nich nigdy jedynie odbiorcą informacji – profesjonalnie komentowała przekazywane treści i wręcz słynęła z celnych pytań, któ-

rymi potrafiła czasem sprawić kłopot największym ekspertom. Prezentowała też referaty i publikowała artykuły, wnosząc swój wkład w rozwój dyscypliny, która była Jej pasją naukową.

Ale takich pasji Nina miała więcej. Wszystkie wolne chwile poświęcała na czytanie książek w języku angielskim, choć nie tylko – zawsze znalazła czas na wartościową polską lekturę. Wierząc w swe poslanie w tej dziedzinie, starała się zarazić czytaniem, kogo mogła. Nieustannie zachęcała studentów do czytania, chętnie pożyczała zainteresowanym tomy ze swej bogatej w literaturę anglojęzyczną biblioteki, wymieniała „czytadła” z koleżankami, nie wstydząc się, że sięga nie tylko po arcydzieła...

Wierzyła też w swe posłannictwo wychowawcy młodych pokoleń. Komentowała ważne bieżące wydarzenia, wskazywała delikatnie (a czasami bez ogródek), co jest „czarne”, a co „białe”, nie kryjąc swych prawicowych poglądów. Zafascynowana Janem Pawłem II, w czasach „głębokiej komuny” potrafiła na zajęciach z gramatyki opisowej języka angielskiego odnieść się do przemówienia papieża, by zwrócić uwagę na standardową polską wymowę Karola Wojtyły i podkreślić przy tym przesłanie jego wypowiedzi. Śpiewanie kolęd ze studentami na korytarzach w Paderevianum w latach osiemdziesiątych też było swoistą deklaracją – małym kamyczkiem wrzucanym do ogródka ówczesnego establishmentu...

Będzie więc za co pamiętać w Instytucie Filologii Angielskiej Panią mgr Janinę Ozgę – nie tylko za Jej dokonania naukowe i dydaktyczne, za Jej postawę i trud, ale również za zwykłe bycie sobą.